

# Chwieje się piramida bankowa

30 marca 2015

Sektor bankowy w Polsce jest w coraz gorszej kondycji i to pomimo osiągnięcia rekordowych zysków.

Sektor bankowy w Polsce, tak dopieszczany przez obecną władzę, zaczyna być w coraz gorszej kondycji i to pomimo osiągnięcia rekordowych zysków. Portugalski właściciel banku Millenium, BCP rozpoczął właśnie w przyspieszonym tempie wyprzedaż, na razie „tylko” 15 proc. działającego w Polsce banku, który ma również znaczącą pulę tzw. kredytów frankowych. Zapowiedź rychłego wyjścia z Polski ogłosiły już też: Royal Bank of Scotland, Raiffeisen Bank Polska, Deutsche Bank, na sprzedaż jest również Alior Bank sprzedaży nie wykluczają też w przyszłości niemieccy właściciele mBanku.

Już wkrótce więc może się okazać, że prawdziwa, ta największa afera III RP, wbrew bajaniu prof. Leszka Balcerowicza to nie rzekoma „afery SKOK-ów”, w których to hasali oficerowie WSI, a nawet politycy PO, ale szykująca się potężna afery w sektorze bankowym i ubezpieczeniowym, wynikająca z tzw. opcji walutowych dla przedsiębiorców, tzw. kredytów frankowych, polis lokat czy wreszcie ubezpieczeń dodawanych na siłę do kredytów bankowych oraz cała seria różnego rodzaju patologii i brak właściwego nadzoru.

Skala bowiem obciążeń, zwłaszcza kilku banków, z tytułu tzw. kredytów frankowych jest ogromna może to być kwota nawet ponad 50 mld zł, a tzw. niezabezpieczone lub nie w pełni zabezpieczone kredyty walutowe, w tym frankowe przekraczające 100 proc. tzw. LTV czyli wartości udzielonych kredytów do wartości nieruchomości, to aż 77 mld zł w sektorze bankowym w Polsce. Kilka banków potrzebuje dodatkowego, pilnego wzmocnienia kapitałowego, rzędu 15 do 20 mld zł, w innym bowiem przypadku np. przewalutowania tzw. kredytów frankowych na złote, po kursie z dnia zawarcia umowy groziłoby im realne

bankructwo.

Te tak chwalone przez P0, GW i TVN-24 banki, głównie zagraniczne, działające w Polsce, same są zadłużone, głównie w swych centralach zagranicznych i w zagranicznych instytucjach finansowych na blisko 180-200 mld zł. Owa rzekoma teflonowa odporność na wypadek kryzysu czy zawirowań sektora bankowego w Polsce, to bajki z mchu i paproci, w sytuacji gdy Bankowy Fundusz Gwarancyjny (BFG) dysponuje zaledwie śmieszoną kwotą ok. 8-9mld zł i to w sytuacji gdy banki te udzieliły kredytów na blisko 850mld zł, a nawet stosunkowo niewielkie banki mają pulę kredytową rzędu 30-40mld zł. To, czego jesteśmy dziś świadkami, owej bezpardonowej, skrajnie nieuczciwej i bardzo niebezpiecznej dla stabilności całego systemu finansowego i bankowego w Polsce, nagonki i spisku wymierzonego w SKOK-i, to nic innego jak próba ratowania sektora bankowego kapitałami spółdzielczych kas i oszczędnościami Polaków. Widać coraz wyraźniej, że ten tak hołubiony i chroniony przez rządzących i urzędników KNF, podlegających premier Kopacz, sektor bankowy i ubezpieczeniowy, rzekomo kontrolowany i nadzorowany ma wmontowane, co najmniej kilka tykających bomb, grożących wybuchem i olbrzymimi stratami dla polskich portfeli.

Już dziś można oszacować, że w wyniku systematycznego, długofalowego i co najgorsze całkowicie bezkarnego pustoszenia portfeli milionów Polaków w sektorze bankowym i ubezpieczeniowym, ową zorganizowaną grabież można ocenić na blisko 100 mld zł. Głównie pod postacią tzw. kredytów frankowych, opcji walutowych i polisolokat, ale nie tylko. Niektórzy bankierzy i banki zagraniczne czują pismo nosem. W 2014 r. z Polski wycofał się szwedzki banki Nordea, którego blisko 90 proc. pulę kredytów frankowych wciśnięto bankowi PKO BP, spółce z udziałem Skarbu Państwa, za które ten jeszcze zapłacił 2,8 mld zł i to za pełną zgodą i akceptację przewodniczącego KNF A. Jakubiaka. Centrale zagraniczne i właściciele, banków działających w Polsce, najwyraźniej już wiedzą, że w Polsce szykuje się zmiana władzy, a nowa ekipa,

która przyjdzie, w której mogliby się znaleźć tacy ludzie, jak choćby senator Bierecki, którzy doskonale orientują się w metodach grabienia i pustoszenia portfeli milionów Polaków przez lobby bankowo-lichwiarskie, a które mają miejsce w sektorze bankowym i ubezpieczeniowym mogliby takie praktyki skutecznie ukrócić.

Niektórzy więc nie chcą ponosić ogromnych kosztów i odpowiedzialności i pomału się ewakuują. Tym bardziej więc obecna władza, próbuje wygasić wszystko, co jeszcze czuje i myśli po polsku i odwrócić uwagę Polaków, poprzez historyczną i skrajnie nieuczciwą nagonkę i chęć likwidacji polskich SKOK-ów, które stanowią zaledwie 1 proc. polskiego rynku finansowego od prawdziwych, gigantycznych zagrożeń właśnie w sektorze bankowo-ubezpieczeniowym w Polsce.

Próba destabilizacji na spółdzielczym rynku finansowym, uprawiana przez polityków PO, przy pomocy wysokich urzędników KNF może wymknąć się spod kontroli „spiskowców” i uderzyć nie tylko w mocodawców, ale również wysadzić w powietrze stabilność i bezpieczeństwo uczestników rynku bankowego i narazić na nieodwracalne straty, nie tylko tzw. drobnych ciułaczy. Jeśli bowiem doszłoby do podobnych medialnych ataków i politycznej nagonki na tak ukochane przez PO zagraniczne banki, ustawienia się kolejek i wycofania swoich pieniędzy, z co najmniej kilku banków np. przez rozgoryczonych frankowiczów i właścicieli polis ołokat, wtedy widmo błyskawicznego bankructwa zawisłoby co najmniej nad kilkoma działającymi w Polsce bankami. Kampania oszczerstw i niszczenia polskich SKOK-ów może nie tylko mocno zaszkodzić prezydenckiej kampanii Bronisława Komorowskiego, ale uruchomić prawdziwą lawinę i ogromne straty w bankach i firmach ubezpieczeniowych, nad którą ani rząd, ani KNF już nie zapanują.

Mocno spóźnione, wręcz rozpaczliwe działania KNF i jej przewodniczącego Jakubiaka polegające na ograniczaniu wypłat dywidendy przez niektóre banki czy nawet wprowadzenie tzw. „domiarów kapitałowych” dla najbardziej dziś zagrożonych

banków, dziś już nie wystarczy i nie powstrzyma kolejnych banków przed opuszczeniem Polski lub ich wyprzedażą.

To co obecna władza PO i jej urzędnicy wyczyniają w wojnie prowadzonej przeciwko polskim SKOK-om i to głównie dla celów brudnej kampanii politycznej i wyborczej, to prawdziwe igranie z ogniem, bowiem system bankowy w Polsce nie jest ani tak bezpieczny ani tak stabilny, jak to się próbuje wciskać Polakom. Zgoda bowiem na kłamstwo i manipulacje, jaką dziś na wielką skalę stosuje rządząca ekipa w sferze działalności spółdzielni finansowych może zagrozić bezpieczeństwu całego sektora bankowego, jak i depozytom polskich ciułaczy.

Kto bowiem sieje wiatr, ten zbiera burzę. A potężna burza w sektorze bankowym w Polsce wyraźnie się zbliża.

Autorstwo: Janusz Szewczak

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)